

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/2083,Szef-BBN-dla-Onetpl-Powodzianie-moga-liczyc-glownie-na-obietnice-premiera.html>

24.04.2024, 22:36

## Szef BBN dla Onet.pl: Powodzianie mogą liczyć głównie na obietnice premiera

---

**Eksperti alarmują, że odwilż może doprowadzić do potężnej powodzi. Dlatego z zaniepokojeniem odnoszę się do otrzymanej ostatnio „Informacji o wynikach kontroli ochrony przeciwpowodziowej w województwie małopolskim i świętokrzyskim”.**

Dokument opracowany w krakowskiej delegaturze Najwyższej Izby Kontroli, obejmuje lata 2007–2008. Z jego lektury jasno wynika, że rząd zmniejsza nakłady na gospodarkę wodną. A to właśnie w tej „podziałce” jednym z najistotniejszych elementów jest ochrona przeciwpowodziowa.

Na ten cel w budżecie na 2007 r. zapisano ponad 500 mln zł, rok później znalazło się tam tylko 409 mln zł, czyli o 20 proc. mniej. W 2009 r. środki te zwiększono do 425 mln zł, ale to nadal zdecydowanie mniej, niż w roku 2007.

Efekt był prosty do przewidzenia: instytucje odpowiedzialne za ochronę przeciwpowodziową nie są dobrze przygotowane, a stan urządzeń technicznych jest zły. Opóźnienia ostatnich lat trudno więc szybko nadrobić, nawet jednorazowo zwiększając „powodziowy” budżet na 2010 r. Spora jego część zostanie bowiem wydana na usuwanie skutków kataklizmu, a nie na zapobieganie jego wystąpieniu.

Zmniejszają się nakłady, a rosną szkody i straty spowodowane powodzią. Tylko w 2009 r. pochłonęły one łącznie aż 519 mln zł. Według NIK wynika to ze wspomnianego już faktu, że instytucje odpowiedzialne za ochronę przeciwpowodziową, skoncentrowały się na usuwaniu skutków, a nie na profilaktyce. Niepokoi więc brak całościowego planu ochrony przeciwpowodziowej na obszarze kraju, nie ma także planów ochrony przeciwpowodziowej dla województwa małopolskiego i świętokrzyskiego. A trzeba podkreślić, że są to podstawowe dokumenty pozwalające skutecznie prowadzić ochronę przed wodą.

Negatywna ocena NIK wynika m.in. z braku zintegrowanej strategii ochrony przeciwpowodziowej oraz rzetelnych danych o stanie technicznym budowli specjalistycznych. Konieczne badania techniczne stanu wałów przeciwpowodziowych wykonano tylko dla 5 proc. takich konstrukcji w województwie małopolskim oraz dla 12 proc. w województwie świętokrzyskim.

Pamiętam chwytające za serce słowa premiera Donalda Tuska, który 29 czerwca 2009 r., poleciał do mieszkańców zalanych miejscowości Zawada w woj. podkarpackim, Radwan w woj. małopolskim oraz Dziewiętlice w woj. opolskim. Donald Tusk mówił wtedy: „całe południe Polski wymaga bardzo poważnych inwestycji, by zmniejszyć zagrożenie powodziowe”. Po ponad pół roku od tej deklaracji, warto zapytać, jakie inwestycje zostały zaplanowane przez rząd na 2010 r.? Jakże instytucje mają je realizować?

Tego samego dnia premier Donald Tusk uznał, że samorzady nie najlepiej radzą sobie z wielką wodą. Dlatego mówił powodzianom: „od jutra będzie przygotowywana zmiana przepisów – tak by część uprawnień decyzyjnych, związanych z walką z kataklizmem, przekazać z poziomu samorządów wojewodom.” Do dziś nie słyszałem jednak – a chętnie bym się dowiedział – jakie przepisy zostały zmienione, jakie usprawnienia przyniosły oraz, które z uprawnień poszczególnych instytucji uległy zmianie?

Realizacja tej deklaracji premiera jest niezwykle istotna, gdyż zgodnie z art. 81 Prawa Wodnego, zadania z zakresu ochrony przeciwpowodziowej należą do kompetencji organów administracji rządowej i samorządowej. Tak ogólne stwierdzenie powoduje, że trudno wskazać jeden, konkretny organ odpowiedzialny za fatalny stan ochrony przeciwpowodziowej.

Można odnieść wrażenie, że kontrolerzy NIK czytają w myślach premiera... W swoim dokumencie zasugerowali konieczność wyznaczenia w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa osoby odpowiedzialnej za międzyministerialną koordynację działań związanych z ochroną przed powodzią. Pozostaje wierzyć, że w zapowiadanych rządowych pakiecie zmian legislacyjnych premier nie zapomni ani o swoich deklaracjach, ani o podpowiedziach NIK.

Słuchając rozmowy Donalda Tuska z powodzianami, trudno nie przyznać premierowi słuszności. Sęk jednak w tym, że aby rozwiązywać problemy nie wystarczy wizyta na zalanych terenach, troska na twarzy i słuszne postulaty. Problemu nie rozwiąże też uruchomienie rezerwy budżetowej i wypłacane z niej zasiłki dla osób dotkniętych powodzią. Te pieniądze nigdy nie rekompensują faktycznych strat. Choć nawet najmniejsze zapomogi są lepsze od pustych deklaracji, które znikają wraz z odjeżdżającym premierem.

Aleksander Szczygło  
Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

[Publikacja szefa BBN Aleksandra Szczygło na Onet.pl](#)

[Publikacja Onet.pl: "Pamiętam chwytające za serce słowa premiera"](#)



---

[Tweetnij](#)